Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie – z odnoszeniem	W Krakowie – bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 420.000	Marek 400.000	Marek 420.000	Marek 1,000.000	Marek 400.000	20.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 250. Piątek, dnia 30. Listopada 1923 r. Rok XXX.

Do Rady finansowej.

W zestawieniach cyfrowych ministra skarbu wygląda to nadzwyczajnie ponętnie: rok najbliższy przynieść ma Polsce stabilizację pieniądza, nową walutę, równowagę budżetową i nawet więcej, bo nadwyżkę dochodów w sumie 23 miljonów franków złotych. Jeśli się z temi wspaniałemi perspektywami porówna gospodarkę skarbową roku bieżącego, która według budżetu ministra Grabskiego, przedstawionego na wiosnę, ma przynieść 710 miljonów franków złotych deficytu (wydatki 1.700 milj., dochody 990 milj.), jeśli się przypomni, że budżet czeski ministra Beczki na rok 1924 zamyka się deficytem 603 miljonów koron czeskich, budżet austrjacki ministra Kienböcka deficytem 836 miljardów koron austr., budżet szwajcarski deficytem 30,800.000 franków złotych, budżet holenderski deficytem 140 miljonów guldenów, a chcąc zobaczyć równowagę w preliminarzu budżetowym sięgać musimy aż do krajów tak bogatych, jak Anglja, lub przynajmniej od kilku lat pracujących nad stabilizacją swego pieniądza, jak Jugosławja (wydatki równają się 10.344 milj. denarów i tyleż dochody), to trudno nie słuchać bez pewnego sceptycyzmu zapewnień p. Kucharskiego, że jego budżet jest realny, że w pierwszej połowie grudnia minister zaprzestanie druku marek, a w kwietniu obdarzy kraj autentycznym — choć nie ze złota — złotym polskim, który na pokoleniom przekazać imię swego twórcy i zarazem wielkiego lekarza skarbu.

Operowanie przyszłemi cyframi budżetowemi staje się tylko w rękach wytrawnego skarbowca uczciwym rachunkiem, w rękach niefachowca może zamienić się i jakże często u nas się zamieniało! — w poezję skarbową. Całego ogromnego przewrotu gospodarczego, jaki wywołać musi u nas stabilizacja pieniądza, energiczne ściąganie podatków i t. d. — minister Kucharski w swych przemówieniach ani nie uwzględnia, ani nie przewiduje... a przecież stan skarbu stoi w najściślejszym związku ze stanem gospodarstwa społecznego. Argumenty, że siła płatnicza ludności naszego państwa przed wojną wyrażała się w cyfrze 1,800.000 franków złotych, gdy na rok 1924 **wszystkie** dochody budżetowe preliminowane są w cyfrze tylko 1.088 fr. zł., że np. Galicja płaciła wówczas 65 koron na głowę, że Francja dzisiaj płaci 2.478 fr. fr. od osoby, te i inne argumenty, często w prasie podnoszone na uzasadnienie optymizmu p. Kucharskiego, mają — przy uwzględnieniu całości sprawy — bardzo małe i bardzo względne znaczenie. Sytuacja Polski z jej położeniem politycznem między dwu wrogami, z jej zniszczeniem materjalnem i moralnem, z jej brakiem doświadczenia w rządzeniu i brakiem sprawnego aparatu skarbowego, z ogólnym nastrojem niechęci, zawodu i krytycyzmu, z przesadą parlamentaryzmu i partyjnictwa i t. d. i t. d. — sytuacja ta jest bez precedensów w historji. Stany Zjednoczone przeprowadziły sanację walutowa po roku 1783 nie mając żadnego wroga na granicach i ogromne możliwości gospodarczego rozwoju przed sobą, Napoleon I szy zainstalował walutę frankową, zainstalowawszy przedtem pod Marengo hegemonję militarną najzdolniejszego narodu w Europie, Austrja leczyła swego guldena w ciągu długich lat pokoju po Wiedeńskim Kongresie, Bismarck przeszedł do złotej waluty po Sedanie i z najlepszym w świecie aparatem biurokratycznym, Kankrin i Witte dokonali swych dzieł w okresach głębokiego pokoju i rozkwitu gospodarczego, umiejętnie przygotowanego. I zresztą rozstrój pieniężno-skarbowy nigdzie przed rokiem 1914 nie przybrał obecnych potwornych rozmiarów; dzisiaj śmiejemy się już z opowiadań, które dla potępienia inflacji przytaczano w podręcznikach ekonomji, że za czasów Wielkiej Rewolucji para butów kosztowała sześć tysięcy liwrów, a wizyta u fryzjera dwa tysiące...

Stoimy przed zadaniem, do rozwiązania którego potrzeba ogromnych ofiar, talentów i cierpliwości. Sejm w większej części wykonał już to, co do niego należało: oddał ministrowi skarbu dwa potężne narzędzia: śrubę podatkową i nożyce oszczędnościowe. Teraz wystąpi na scenę sam jeden minister skarbu. Musi on być nie tylko człowiekiem wiedzy skarbowej, bogatym doświadczeniami historji, ale nadto skarbowcem z intuicją, talentem i szczęściem. Musi być uczonym i artystą-twórcą w jednej osobie. Musi sam torować sobie drogę w lesie zagadnień. Będzie podejmował codziennie, może co godzinę decyzje ogromnej wagi. W okresie kilku miesięcy będzie faktycznym dyktatorem skarbu. Rada Finansowa może mu dawać tylko ogólne rady. Musi on posiadać sztab zdolnych i wtajemniczonych w jego plany urzędników, z których każdy byłby **alter ego** ministra. Ministerstwo skarbu powinno funkcjonować sprawnie, jak sztab generalny w kampanji.

Czy obecny minister skarbu jest takim człowiekiem, wodzem na tak trudną wyprawę? Czy zrozumiała zresztą ambicja odegrania wielkiej roli dziejowej nie zaślepia jego własnego sądu o swoich kwalifikacjach na drugiego Lubeckiego lub Colberta?

Kierujemy to zapytanie pod adresem członków Rady Finansowej. Oni bowiem żyrują jego akcję swoim własnym autorytetem. Niech pamiętają, że żadna chwilowa absencja i żadna krytyka ex post nie uwolni ich od odpowiedzialności. Minister skarbu musi budzić zaufanie powszechne. Będziemy je mieć, bo musimy je mieć, ale obecnie na progu ery sanacyjnej przedkładamy jeszcze po raz ostatni nasze wątpliwości i obawy przed Radę Finansową. Jeśli ona odpowie, że z **obecnym kapitanem** na pokładzie okręt może wypłynąć na pełne morze, wówczas uwierzymy, całem sercem uwierzymy. Nie będziemy już wątpić. Rada Finansowa miała sposobność poznać obecnego ministra skarbu, tem większa jest zatem jej odpowiedzialność. Godzina jej najważniejszej decyzji wybiła...

Walka wyborcza w Anglji.

Londyn. AW. Pisma tutejsze przynoszą następujące szczegóły co do szans **niektórych wybitniejszych kandydatur.** W okręgu Worcestershire **przeszła już kandydatura Baldwina.** W Pasley wystawiono przeciw Asquitowi trzech kontrkandydatów. Natomiast **wybór Lloyda George w jego dawnym okręgu jest zapewniony, chociaż** i tam trafili jego przeciwnicy, wysuwając przeciw niemu konserwatystę. **Zacięta walka toczy się w Berwich, gdzie pani Philippson, znana pod nazwą miss Mabel Russel,** pierwsza posłanka w parlamencie angielskim, **rywalizuje z drugą kandydatką panią Kenny.** Kandydaturę tej ostatniej wystawiła Labour party.

Z wtorkowego posiedzenia Sejmu.

(Przyjęcie ustawy o waloryzacji podatków. — Zniesienie min. poczt i telegrafów. — Komisja nadzwyczajna do zbadania wypadków w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. — Przyjęcie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. — Poseł Grünbaum grozi traktatem o mniejszościach narodowych. — Wniosek Wyzwolenia uchwalony głosami Piasta i lewicy).

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu szeregu spraw przystąpiono do ustawy o waloryzacji podatków.

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę posła Wierzbickiego do art. 2-go, aby zamiast słów: „kursu funta szterlinga, w postaci banknotu", było powiedziane: „kursu funta szterlinga w postaci czeku na Londyn". Przyjęto następnie poprawkę posła Wierzbickiego do art. 7, w myśl której niektóre szczegóły w wykonaniu niniejszej ustawy mają być określone rozporządzeniem nie samego ministra skarbu, ale całej rady ministrów. Przyjęto następnie poprawkę posła Łypacewicza a mianowicie dodano na końcu 9-go art. ustęp: „wszelkie kredyty, udzielane przez instytucje państwowe i samorządowe będą waloryzowane na zasadzie 1 i 2 artykułu niniejszej ustawy. Szczegółowe przepisy w tym względzie wyda rada ministrów.

Przyjęto również poprawkę posła Wiślickiego, w myśl której „traci również moc obowiązującą ustawa z dnia 24. października 1923 r. w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę odnośnie do tych danin, do których stosuje się postanowienie niniejszej ustawy. Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy do tych danin doliczy się odsetki za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie".

Następnie przystąpiono do ustawy o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów. Pos. Łuszczewski (Ch. D.) wnosi poprawkę, aby reorganizacja nastąpiła z zachowaniem odrębności zarządu poczt i telegrafów w ramach ministerstwa przemysłu i handlu. W głosowaniu ustawę przyjęto z poprawką posła Łuszczewskiego.

Następnie pos. Moraczewski referował sprawę wybrania komisji nadzwyczajnej dla zbadania wypadków w Borysławiu, Tarnowie i Krakowie, w dniach od 6 do 8 listopada b. r. Komisja ta przedewszystkiem ma zająć się zajściami w Borysławiu, ma ustalić przebieg wypadków, a w razie potrzeby zrobić doniesienie do prokuratorji. — Minister sprawiedliwości Nowodworski oświadcza, że rząd nie czyni żadnych zastrzeżeń przeciw tej uchwale, wyrażając natomiast pewność, że działalność tej komisji nie może uchylać, krzyżować, ani wpływać na kompetencję władz sądowych. W głosowaniu wniosek komisji przyjęto.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisji regulaminowej pos. Zygmunta Seydy, Sejm zgodnie z regulaminem sejmowym i ordynacją wyborczą stwierdził zgaśnięcie mandatu posła Łuckiewicza wskutek tego, że nie brał udziału w 15 z kolei posiedzeniach.

Następnie przyjęto ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów w III. czytaniu, oraz nowelę do ustawy o podatku giełdowym w II i III-cim czytaniu.

Następnie poseł Grünbaum (koło żyd.) uzasadniał nagły wniosek swój w sprawie organizacji publicznego szkolnictwa powszechnego dla mniejszości narodowych przyczem powoływał się na traktat o mniejszościach. Pos. Czapiński (PPS.) z radością wita inicjatywę w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych. Co się tyczy meritum ustawy, to jest ono reakcyjne, gdyż wprowadza szkoły wyznaniowe. Nagłość wniosku odrzucono, wniosek sam odesłano do komisji oświatowej.

Pos. Maksym. Malinowski (Wyzw.) uzasadnia nagłość swojego wniosku w sprawie skreślenia art. 89-go ustawy o podatku majątkowym, który postanawia, że dodatki do podatków gruntowego, domowego i podymnego, mają być zaliczone na podatek majątkowy. Nagłość uchwalono głosami lewicy i Piasta w głosowaniu przez drzwi 157, przeciw 126 głosami.

Ludowcy za wydaniem Stańczyka i Bobrowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Od rana toczyły się narady Klubu P. S. L. nad sytuacją i nad sprawą posłów socjalistycznych. Według obiegających pogłosek ludowcy mieli się wypowiedzieć za wydaniem posłów Stańczyka i Bobrowskiego, a przeciw wydaniu pos. Marka

O godzinie 5 popołudniu rozpoczęły się obrady komisji, gdzie referował pos. Lieberman, który usiłował obalić cały akt oskarżenia twierdzeniem, że zeznania posła Majera nie są dostateczne(!)

P. min. Nowodworski twierdził jednak, że akt oskarżenia opiera się nietylko na zeznaniach Majera. Kolejno przemawiali Jaroszyński (chrz. nar.) i ks. Lutosławski (Z. L. N.) za wydaniem, pos. Silberschein (koło żyd.) przeciw, Putek (Wyzwolenie) przeciw, Konopczyński (Z. L. N.) i Marweg za.

W chwili, gdy telefonuje nam nasz korespondent — godzina 8. wieczorem — zabrał głos poseł Brodacki (P. S. L.

Grecja republiką?

Belgrad. AW. Według doniesień tutejszych dzienników z północnej Grecji i jugosłowiańskich stacyj granicznych proklamowaną została w Grecji republika. Król Jerzy poczynił przygotowania do wyjazdu z Grecji. Ma on wraz z królową i swoim dworem przybyć do swojego zięcia króla rumuńskiego do Bukaresztu. Jak słychać obecny szef rządu generał Plastiras usiłował nakłonić bawiącego w Paryżu Venizelosa do powrotu, celem objęcia prezydentury republiki.

Wiedeń. AW. Dzienniki donoszą: Tutejsze poselstwo greckie nie otrzymało potwierdzenia wiadomości o roklamowaniu greckiej republiki i uważa tę pogłoskę za mało prawdopodobną. Według informacji poselstwa, wszystkie stronnictwa zgodziły się na odbycie wyborów do parlamentu w sposób prawidłowy, kwestja zaś zmiany formy rządu zostanie dopiero rozstrzygniętą na zebrać się mającem zgromadzeniu narodowem.

Republikanie greccy ogłaszają detronizację króla.

Ateny. AW. Agence d'Athenes. Na odbytem onegdaj zebraniu republikanów uchwalono rezolucję, w której uznano dynastję za zdetronizowaną i monarchję za zniesioną. Inicjator zgromadzenia pułkownik Plastiras wyjaśnił zebranym, że w obecnej sytuacji Grecji najlepszą formą rządu będzie ta, której domagała się większość narodu. Jego zdaniem tylko republika jest w stanie zaprowadzić w kraju spokój, gdyż monarchja wprowadziła kraj w olbrzymi zamęt, od czasu, gdy król naruszył konstytucję.

Fundusz sanacyjny.

Stabilizacja marki w najbliższych 3 miesiącach.

Warszawa. (Telef. wł.). „Gazeta warszawska" w artykule omawiającym najbliższy 7-mio miesięczny czas, t. j. okres sanacji finansowej, wyraża przekonanie, że deficyt, który za pierwsze półrocze r. 1924 przewidziany jest w kwocie 250 mil. fr. zł. musi być pokryty zapomocą t. zw. funduszu sanacyjnego, który się uzyska bądź w drodze operacyj kredytowych, bądź za pomocą sprzedaży, bądź dzierżawy majątków państwowych.

Z początkiem grudnia b. r. rozpoczynają się spłaty zaliczek walutowych pełnowartościowych na podatki majątkowe. Osiągną one kwotę około 115 mil. fr. zł. Suma ta preliminowana jest na szereg dalszych miesięcy. Będzie jednak użyta na pokrycie niedoboru w 3 pierwszych miesiącach, albowiem dochody z operacyj kredytowych, względnie sprzedaży lub dzierżawy, przeznaczone na fundusz sanacyjny, wyjdą dopiero za kilka miesięcy.

Trzy pierwsze miesiące: grudzień, styczeń i luty, poświęcone będą stabilizacji marki, dzięki której min. skarbu będzie mógł przystąpić do uruchomienia banku emisyjnego.

Wybory w kole żydowskiem.

Warszawa. (Tel. wł.). Od dłuższego czasu trwały w Kole żydowskiem fermenty. Walczyli o metody działania posłowie z Małopolski, z posłami z Kresów i Królestwa. Wczoraj ostatecznie zakończono debaty dokonaniem wyboru prezydjum Klubu. Prezesem Klubu wybrano L. Reicha, zastępcami Farbsteina i Kirschbrauna, obu z Królestwa, oraz Dra Rosmarina z Małopolski. Prezesem komisji parlamentarnej wybrano przywódcę opozycji Izaaka Grünbauma, ale do boku na 11 członków komisji dodano mu 6 posłów z Małopolski.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech trwa.

Niepewna misja Stegerwalda.

Berlin. (A. W.). Po upadku kandydatur Dr. Alberta na stanowisko kanclerza zapanowała w berlińskich kołach politycznych i parlamentarnych zupełna dezorjentacja. Co chwila wysuwają się nowe kandydatury.

Wczoraj późnym wieczorem wzrosło prawdopodobieństwo utworzenia bloku mieszczańskiego z udziałem niemieckich narodowców. Najwięcej szans na stanowisko kanclerza ma były pruski prezydent ministrów Stegerwald.

Prezydent Rzeszy rozmawiał dziś rano z posłem Stegerwaldem w kwestji utworzenia przez tegoż gabinetu. Stegerwald zastrzegł sobie jeszcze definitywną decyzję.

Przed decydującą sesją komisji reparac.

Różnica poglądów między Francją a Anglją.

Całe zainteresowanie kół politycznych w Paryżu koncentruje się obecnie na pracach komisji reparacyjnej, która ma rozpatrywać ostatnie deklaracje Niemiec oraz układ düsseldorfski.

Komisja zajmie się temi zagadnieniami na piątkowem posiedzeniu.

Na tem też posiedzeniu toczyć się będzie walka między francuskim, a angielskim punktem widzenia, w sprawie użycia dochodów, jakie wpłyną na podstawie układu düsseldorfskiego. — W przewidywaniu tego odbyła się ostatnio żywa wymiana zdań między Paryżem a Brukselą w sprawie jednolitego postępowania delegatów obu państw na tem decydującem posiedzeniu. Chodzi bowiem o przeciwstawienie się tezie angielskiej, zmierzającej do tego, aby wszystkie dochody zostały przekazane komisji reparacyjnej na rzecz reparacji, bez potrącenia wydatków z tytułu pokrycia kosztów okupacji. Francja zaś, jak wiadomo, dąży do tego, aby z dochodów pochodzących ze źródeł podatkowych i innych danin pokryć tak koszta samej okupacji jak i utrzymania całego aparatu urzędniczego.

Słychać, że na piątkowem posiedzeniu komisji reparacyjnej delegat angielski stanie na stanowisku, że układy düsseldorfskie są nielegalne. Ewentualnie odwoła się Anglja do hagskiego trybunału rozjemczego i poprosi go o zbadanie prawnej strony postępowania francuskiego.

Według wiadomości kół zbliżonych do członków komisji nie jest wykluczoną możliwość kompromisu.

Rząd francuski zgodził się na przyznanie Włochom odpowiedniego udziału w dostawach niemieckich, wynikających z układu düsseldorfskiego.

O NUMERUS CLAUSUS NA UNIW. CZESKICH.

Praga. (PAT). WPK. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu zgłosił niemiecki narodowiec poseł Schollich wniosek o zaprowadzenie numerus clausus na uniwersytetach czesko słowackich.

Warszawa. (PAT). Onegdaj wyjechał na urlop poseł angielski William Maks Müller. Zastępował go będzie w charakterze charge d'affaires pierwszy sekretarz poselstwa Looper.

Londyn. (PAT). Wolff. Niemiecki parowiec Hedderheim nadesłał depeszę iskrową, że zderzył się z innym parowcem.

Z dnia politycznego.

Kogo „Czas“ reprezentuje?

Z kół konserwatywnych ziemian otrzymujemy wyjaśnienie, że nie należy „Czasu“ uważać za organ obozu konserwatywnego. Nie tylko bowiem „stronnictwo zachowawcze“, którego prezes p. Aleksander Dworski jest zarazem prezesem Związku Ziemian w Małopolsce zachodniej, potępia obecną „czasową“ politykę cichego popierania lewicowych zamachów na praworządność, ale także w kołach „Prawicy Narodowej“ polityka ta budzi wielkie niezadowolenie. Poważni członkowie Prawicy na zapytanie, czy biorą odpowiedzialność za artykuły „Czasu“, odpowiadają z reguły, że należy rozróżniać między spółką wydawniczą „Czas“, w której wpływ ich nie jest decydujący, a Prawicą Narodową, którą bezwzględnie podpisują i firmują.

Niejasny stosunek redakcji „Czasu“ do prawdziwej konserwatywnej polityki, której zasadą jest obrona religji katolickiej, narodowości, tradycji, praworządności, ujawnił się ostatnio w znanem głosowaniu nad wnioskiem o wykluczenie „naprzodowców“ ze Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

Stanowisko redaktorów „Czasu“, sprzeciwiające się wykluczeniu ludzi rozwijających zdecydowanie antypaństwową działalność publicystyczną wywołało w kołach Prawicy zdumienie. Przeciw jednemu z tych panów wszczęto akcję o usunięcie go z Klubu, do którego należy tutejsza arystokracja.

Obecnie ze Syndykatu dziennikarzy wystąpiło już około dwudziestu polskich dziennikarzy. Pozostali w nim jedynie żydzi, socjaliści i redaktorzy „Czasu“ oraz kilka jednostek nieokreślonej barwy politycznej. **Pozostawanie pp.: Fr. Potockiego i Beauprego w Syndykacie staje się wobec tego wyraźną manifestacją za trjumfatorami z 6. listopada; za pp. Haeckerem i Feldmanem.**

Sądzimy, że okoliczność ta pomoże opinji publicznej zorjentować się w kwestji, kogo reprezentuje i z kim sympatyzuje „Czas“. Sympatje te sięgają — jak to obecnie każdy widzi — kół i idei, które są prostą negacją wszelkiego rodzaju konserwatyzmu.

Waloryzacja podatków.

(Z mowy posła M. Kwiatkowskiego w Sejmie).

II. ...Mówca lewicy, p. Moraczewski, wygłosił przemówienie, w którem w wielu punktach z wielką słusznością piętnował różne wybryki naszego życia gospodarczego... Sądzę, że to co powiedział p. Moraczewski, z daleko większą słusznością powinien był wygłosić wtedy, kiedy Ministrem Skarbu był p. Jastrzębski, mianowany przez osoby bardzo bliskie p. Moraczewskiego. Pan **Jastrzębski był tym człowiekiem, który wszelkich kredytów udzielał na wszystkie strony** i do dzisiejszego dnia błogosławią go ci, którzy z tych kredytów czerpali. (Wrzaski na lewicy: — Wszyscy udzielali).

Jeżeli waloryzacja podatków ma przysporzyć Skarbowi Państwa dochodów, to trzeba się strzedz żeby wydatki nowe tych dochodów nie zjadły. Dlatego wskazałem na przykład kosztów utrzymania we Francji jako dowód, iż jest możliwą polityka taka gospodarcza, która nie doprowadzi do tego aby koszty utrzymania zrównały się z cenami t. zw. światowemi. Wynika z tego, że żądanie Panów z lewicy, aby zanim do kas skarbowych coś z tej waloryzacji podatków wpłynie, już waloryzować pensje urzędników, że to wasze żądanie jest dla urzędników samych nietylko niepożądane, ale i szkodliwe. Pierwszym celem także dla urzędnika w jego własnym interesie musi być, żeby kasę państwową najpierw napełnić, dopiero jak ją przez waloryzację podatków napełnimy, wówczas waloryzacja dochodów doprowadzić może i powinna do stabilizacji marki. Urzędnik w Państwie Polskiem **musi dążyć do stabilizacji waluty**, bo nie można naprawić bytu urzędnika, ani robotnika wogóle przy nieustabilizowanej walucie. — Wszelkie osiąganie podwyżki przy nieustabilizowanej walucie stają się po krótkim czasie fikcją.

...Panowie tutaj przy dyskusji budżetowej atakowali członka naszego gabinetu p. Korfantego, twierdząc, że jest reprezentantem interesów węglowych w łonie Rady Ministr., choć p. Korfanty w ciągu swej 20-letn. przeszło pracy na niwie narodowej dał dowód takiej dbałości o interesy ludu pracującego i takiego zrozumienia interesów publicznych, iżbym się cieszył, gdyby Panowie na lewicy choć w części do takiego zrozumienia interesów publicznych i interesu ludu pracującego dorośli. (Oklaski w centrum. Wrzawa na lewicy).

Proszę Panów, jeżeli p. Korfanty zajmuje wysokie stanowiskie, oparte na przedsiębiorstwie węglowem, w którem dominuje kapitał polski i francuski, to p. Korfanty zajmuje to stanowisko z aprobatą olbrzymiej większości ludu polskiego, pracującego na Śląsku. (Oklaski na prawicy). — Jeżeli tam potrzeba człowieka, który wobec koryfeuszy kapitału obcego powinien umieć z należytą powagą występować i z należytem zrozumieniem interesów Śląska i ludu pracującego i całej Polski, to człowiekiem takim jest jedynie p. Korfanty. (Oklaski na prawicy).

...Jeżeli waloryzacja podatków jest zagadnieniem, przy którem trzeba postępować ostrożnie, jeżeli nie trzeba waloryzować wydatków Państwa, lecz starać się o to, żeby miernik złoty, który już zbytnio zakradł się do życia naszego gospodarczego, nie opanował wszystkich jego dziedzin, to wynika z tego, że zagadnienie Banku Emisyjnego winno być traktowane z większą wstrzemięźliwością. Zdaniem wszystkich powag finansowych, że tylko się powołam na Raszina, **wymagana jest do reformy waluty przedewszystkiem stabilizacja pieniądza i zrównanie budżetu.** Bez stabilizacji waluty dotychczasowej trudno sobie wyobrazić przejście do innych obiegowych znaków. Tylko, że u nas dzięki kilkoletnim rządom inflacyjnym, dzięki temu, jak panowie na lewicy przez lata całe się odnosili do tego zagadnienia... (Głos na lewicy: A pan nie?)

...Pana Jastrzębskiego ministrem nie zrobiliśmy. My wtedy Korfantego proponowaliśmy, ale wyście go utrącili. (Wrzawa). Jeżeli p. Korfanty **dzisiaj stara się z bardzo pomyślnym skutkiem o zebranie funduszu sanacyjnego** i jest to wielką jego zasługą, to byłby to uskutecznił jeszcze wcześniej, gdyby mu panowie byli pozwolili rok przedtem te starania zrobić.

Pragnąłbym wskazać, że na deficyt budżetowy, na ogromne kłopoty gospodarcze chorują nietylko państwa, dotknięte inflacją, raczej przykład Francji dowodzi, że państwa te mogą się uporać ze skutkami inflacji i z trudnościami powojennego życia gospodarczego. Natomiast państwa, na których walutę my z zazdrością spoglądamy, mają dużo kłopotu z uporządkowaniem swoich finansów.

Szwajcarja w budżecie na rok 1924 w dochodach swoich preliminuje 256,800.000 franków, a w rozchodach 294,600.000 franków, czyli że ma deficytu 30,800.000 franków. Kraj o jeszcze lepszej walucie jak Szwajcarja, mianowicie Holandja na rok 1924 ma deficytu 175,000.000 guldenów, z czego 140,000.000 przypada na deficyt w dochodach zwykłych. Jeżeliby panowie czytaliby enuncjację ministra Colyna o kłopotach finansowych Holandji, to wydałoby się panom, że to jest głos żywcem wzięty z Polski naszej. P. Colyn jako drogę do usnięcia deficytu proponuje reorganizację administracji państwowej, za pomocą której chce osiągnąć oszczędność 50.000.000 guldenów, a resztę deficytu pragnie pokryć przez **zmniejszenie urzędników w tym roku o 10 proc.**, a w następnym roku o dalsze 10 proc. Panowie widzą z tego przykładu, że kraje o złotej walucie jeszcze nie mają uporządkowanego budżetu, że walczą z bardzo wielkiemi deficytami i że złota waluta sama jeszcze nie jest lekarstwem na wszelkie dolegliwości. Panowie widzą na przykładzie Anglji, która ma zrównoważony budżet i złotą walutę, że tam 1¹/₄ miljona bezrobotnych żyje z zapomóg państwowych i związków zawodowych, bo brak dla nich pracy.

Kwestja Banku Emisyjnego u nas musi być z konieczności traktowana w łączności z zagadnieniem całego życia gospodarczego, bo dzisiejszy nasz aparat produkcyjny urządzony został podczas gospodarki inflacyjnej, a przy gospodarce inflacyjnej nie chodzi o to, żeby w oszczędny sposób produkować. Inflacja miała przecież ten skutek, że zabiła oszczędność w narodzie. Przy oparciu gospodarki na złocie o każdy fenig chodzi, a wtenczas, gdy na fenigi liczyć trzeba, przejście nagłe z gospodarki inflacyjnej do gospodarki oparcia na złocie może mieć dla nas nieobliczalne skutki i kilkuset tysięczna armja bezrobotnych może łatwo dla kraju stać się większym kłopotem gorszą klęską, niż dzisiejsze nasze kłopoty. (P. Popiel: Mamy miejsce eksportu do Francji).

...Jeśli waloryzacja podatków jest konieczna, to niewątpliwie będzie także konieczny wielki wysiłek całego społeczeństwa w kierunku **powiększenia wydajności pracy wszystkich warstw.**

Nie mówię tutaj w sposób oderwany wyłącznie o pracy robotnika, lecz mówię o wydajności pracy całego narodu. Bowiem zmniejszanie się tej wydajności jest jedną z wielu przyczyn choroby walutowej. Wydajność pracy nietylko u robotnika, ale we wszystkich warstwach winna być zwiększona. Dopiero przy większym wysiłku całego społeczeństwa będzie można mówić o nowych staraniach w kierunku uzyskania pomocy z zagranicy. Pomoc zagranicznego kapitału będzie potrzebna i możliwa przedewszystkiem dla naszej gospodarki kolejowej. Nieodzowną jest rzeczą, aby kolej opierała się na własnych nogach, jak to się dzieje w krajach zachodnich i aby kolej mogła uzyskać na mocy tego ogromnego majątku, jaki reprezentuje, potrzebne inwestycyjne kapitały.

O podatki z wielkiej własności.

Związek ziemian nadesłał nam memorjał usiłujący wykazać, że obciążenie większej własności ziemskiej podatkami, przechodzi granice jej płatniczej możliwości.

„Danina lasowa — czytamy w nim — podatek majątkowy, osobisto-dochodowy, gruntowy i budynkowy, opłaty na rzecz kasy chorych, szkoły, kościoła, gminy, dróg i t. p., nie mówiąc już o daninach i darach dobrowolnych, o które społeczeństwo stale apeluje, wszystko to nie stoi już w stosunku do dochodów i wartości majątku. Ceny ziemiopłodów cztery do pięciu razy niższe, niż były przed wojną, zaledwie pozwalają na pozorne pokrycie potrzeb gospodarstwa, pozorne bo dewaluacja maskuje tu deficyt. Na podniesienie produkcji brak już kapitałów, brak na inwestycje, na meljoracje, nawet na uzupełnienie inwentarza i na niezbędne do wielkiej produkcji kupno nawozów sztucznych“.

„Zamiast zdać sobie sprawę, że od rozwoju rolnictwa zależy i jego zdolność płatnicza w stosunku do Państwa i zdolność zakupna w stosunku do przemysłu, prowadzi się ciągle politykę utrzymywania niskich cen ziemiopłodów, cen nie stojących w żadnym stosunku do cen wytworów przemysłu, prowadzi się politykę nakładania ciężarów, bez względu na możność ich zniesienia. Zachodnia Małopolska będąc krainą podgórską, mając liche gleby i gorsze warunki klimatyczne od innych części Polski — nie mogąc produkować tak intenzywnie, tembardziej wszystko to odczuwa“.

Następnie Związek ziemian występuje przeciw uchwale sejmowej, podnoszącej podatek gruntowy do 20-krotnej wysokości i zapowiada, że w kilku miesiącach 80% większej własności, z powodu niezdolności płatniczej, pójdzie na parcelację. Memorjał podpisali pp.: Al. Dworski (prezes), Jan hr. Mycielski, Dr. W. Milieski, Joach. Jarochowski, Wł. Kępiński (wiceprezesi) i Dr. Zdz. Chmielewski (sekretarz).

Proces o zamachy bombowe.

Poniedziałkowa rozprawa popołudniowa obfitowała w momenty sensacyjne, z których najważniejszym była sprawa tajnego szyfru. Według aktu oskarżenia książka z bibljoteki więziennej („Twórca“ Marcinkowskiej), która była w rękach Bagińskiego i Wieczorkiewicza posiada w tekście tajemnicze podkreślenia poszczególnych liter tekstu. W sprawie tej zeznawał św. kap. Hauke-Nowak, typowy „sztabowiec“, zimny, spokojny, oględny w wyrażeniach. Zastrzega się wewstępie, że zastrzega sobie tajemnicę urzędową, co do trzech punktów swoich zeznań: sposobu odcyfrowania szyfru i dwóch innych spraw, pozostających w pewnym związku z szyfrem. Po zeznaniach na rozprawie publicznej, sąd zdecydował się na dalszy ciąg zeznań świadka zarządzić zamknięcie drzwi.

Po wznowieniu jawnej rozprawy św. kap. Hauke-Nowak zeznaje dalej: Szyfr został odczytany i wynika z niego, że oskarżeni poprzednio już prowadzili korespondencję. Tekst szyfru brzmi:

„O fotografjach pisałem, że mi nie pokazywali na śledztwie sfotografowanych mat. wybuchowych, bo pytaliście o to. Pisałem, aby-

ście osądzili, czy aresztowani ostatnio nasi ludzie nie posiadali korespondencji nas kompromitujących, np. nazwisk naszych, Piątkiewicza i tego sierżanta z Krakowa Bolesława Maraszka. Tylko żonę moją trzeba zawiadomić, aby dokładnie go opisała. Na wymianę zgadzam się".

Odczytanie tego dokumentu robi na całej sali olbrzymie wrażenie, widoczne także na twarzach obu oskarżonych.

Starymi środkami chcą się mścić na młodzieży akademickiej.

Otrzymujemy od inżynierów górniczych następujące uwagi:

Ostatni strajk generalny, który zakończył się generalną zbrodnią na ułanach polskich i pociągnął ofiary między robotnikami, wykazał niesłychaną lekkomyślność i zwyrodnienie pojęć etycznych i myślenia u prowodyrów P. P. S. z ulicy Dunajewskiego.

Że zbrodnia z 6. listopada od początku do końca była i jest potworna, że w historji naszej spotykamy coś podobnego tylko w 46-tym roku, to smutne, ale prawdziwe... Mordowano polskich ułanów, dobijano nożami i tego smutnego faktu nikt niczem zamydlić nie zdoła. Po takim strasznym czynie spodziewaćby się należało od przywódców generalnego strajku, że uderzą się w piersi i powiedzą: „Moja wina".

Zbrodniarze jednak, chcą opinję publiczną oszukać, próbują pójść wzorem Szeli, chcą „**mordę zmyć, ręce zmyć, kaftan prać, a może nie będzie znać**".

Aby uniknąć kary i odpowiedzialności przed robotnikami, próbują zwrócić nienawiść przeciwko komuś, kogo uważają za bezbronnego.

Przedmiotem zwierzęcej nienawiści po zbrodni generalnej na ułanach stała się nasza młodzież akademicka, a przedewszystkiem młodzież uczęszczająca na Akademję Górniczą.

W „Naprzodzie" z dnia 5. listopada 1923 r. w artykule p. t. „Do ogółu robotników w przemyśle górniczym całej Polski" wzywa się robotników do **zastosowania „starych i wypróbowanych środków" przez P. P. S. w stosunku do młodzieży z Akademji Górniczej**, jeżeli ta będzie pracowała na praktyce w którejś z kopalń, względnie po ukończeniu akademji, jako inżynierowie.

Podpisany pod artykułem poseł Stańczyk, wzywa Zarządy socjalistyczne, aby w razie pojawienia się gdziekolwiek ucznia Akademji Górniczej, **który pełnił rolę „łamistrajka", zażądały od Zarządu kopalni natychmiastowego usunięcia go z obrębu kopalni.** Nazwiska „łamistrajków" obiecuje krwiożerczy pan poseł podać i radzi (czerezwyczajkom socjalistycznym), aby wszystkich robotników na czerwono do nich usposobić. Pan poseł rozumuje, „że kto za młodu popełnia podłość, ten niedaleki jest od zbrodni".

Bezwstyd p. Stańczyka przechodzi w tych radach do górników wszelkie granice. Akademika-górnika, który poszedł pracować do elektrowni, gazu i wodociągu, aby dziesiątki tysięcy obywateli, zarówno biednych, jak i bogatych zaopatrzyć w światło, gaz i wodę, a więc w środki dla wszystkich mieszkańców niezbędne, który poszedł pracować, widząc, że strajk generalny urządziło się dla zdobycia tek ministerjalnych i lepszych posad dla rozmaitych panów z lewicy, nazywa się podłym, bliskim zbrodni, upadłym moralnie, obrońcą paskarzy i wrogiem robotnika.

Za to, że akademicy-górnicy spełnili obowiązki obywatelskie, że przeszkodzili rozmaitym Markom, Bobrowskim i Stańczykom w anarchicznej robocie, należy ich **„starymi środkami socjalistycznymi"** z kopalń rugować!

Zbrodniarze! Czyż wam krwi ułanów, krwi bratniej jeszcze za mało, że judzicie robotników przeciwko młodzieży, która uczy się dzisiaj i pracuje wśród warunków najgorszych, jakie są do pomyślenia, którą można zaliczyć do najbiedniejszych między najbiedniejszymi!

Wy chcecie decydować, kto ma być inżynierem w kopalni, kto ma być odpowiedzialnym za życie robotnika, wy, coście tem życiem szafowali w dniu 6. listopada, jakby ono nic nie było warte, jakby ono było waszą wyłączną własnością?

Próba zastraszenia i zdemoralizowania młodzieży, wam się jednak nie uda, pogróżek waszych nikt się nie boi, a przyjęcie na kopalnię do pracy zależeć będzie, jak zawsze nie od tego, czy wy nożem po staremu będziecie grozić, ale od starych zasad, które decydują o przyjęciu do pracy: „czy umiesz i chcesz pracować i czy masz poczucie sprawiedliwości i odpowiedzialności".

Pana posła Stańczyka możemy zapewnić, że polski uświadomiony górnik rad jego z pewnością nie posłucha, bo jest przekonany, że jedynie narodowo i społecznie wyrobiony inżynier może mu zapewnić bezpieczeństwo w jego ciężkiej i niebezpiecznej pracy i ze wstrętem odepchnie pozbawionych poczucia obowiązku agitatorów socjalistycznych.

Żywimy nadzieję, że i właściciele przedsiębiorstw górniczych z etyki i rad „naprzodowych" nie zechcą skorzystać, ale owszem tych akademików-górników, który w dniach krytycznych dla państwa, mimo noży, rewolwerów i pałek czerwonych spełnili z narażeniem życia obowiązki obywatelskie, przedewszystkiem wezmą pod rozwagę — i w najbliższej przyszłości słowem i czynem na to odpowiedzą. S.

Chrześć. ruch robotniczy.

Z ruchu zawodowego chrześ. Organizacji pracowników miejskich.

We środę dnia 21 b. m. odbyło się zgromadzenie pracowników tramwajowych Chrześcijańskiej Organizacji Zawodowej. Przy wypełnionej po brzegi sali, dyr. Pachoński wygłosił referat na temat zajść krakowskich 6 listopada b. r., poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos szereg mowców, omawiając szczegółowo stosunki w tramwaju. Po dyskusji przedłożono poniższe rezolucje, które jednomyślnie przyjęto, mianowicie:

1) Zgromadzeni składają cześć pamięci tych oficerów i żołnierzy, którzy w dniu 6 listopada oddali życie i krew w obronie Polski praworządnej, a Rodzinom zmarłych i poległych ślą wyrazy najgłębszego współczucia.

2) Żądają uzdrowienia stosunków w instytucjach miejskich w tym kierunku, aby w nich faktycznie rządzili odpowiedzialni kierownicy, a nie grupy komunistyczno-socjalistycznych prowodyrów.

3) Żądają podwyższenia poborów, jakie otrzymują funkcjonarjusze państwowi.

4) Zwracają się z apelem do wszystkich pracowników o ideałach narodowych, aby po znanych wypadkach, zrzeszali się w chrześcijańskich organizacjach, świadomi wrogów wewnętrznych, dążących do wprowadzenia anarchji.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Międzynarodowy kongres w Warszawie.

Po międzynarodowych kongresach nauczycielstwa szkół średnich w Paryżu, Luksenburgu i Pradze czeskiej, przychodzi kolej na kongres w Warszawie. Odbędzie się on w naszej stolicy w sierpniu 1924 roku. Urządzeniem zajmuje się Tow. Nacz. Szkół Wyższych, skupiające prawie całe nauczycielstwo szkół średnich w Polsce. Kierownictwo akcji spoczywa w rękach prof. Stef. Kwiatkowskiego i Kaz. Zbierskiego. Uruchomiono trzy komisje: naukową, gospodarczą i propagandy. Ponieważ głównym tematem obrad kongresu będzie stosunek szkół średnich do początkowych i wyższych, komisja naukowa pod przewodnictwem dr. Bogdana Nawroczyńskiego opracowała odpowiedni kwestjonarjusz i rozesłała odpowiednim czynnikom do dyskusji. Nadto ustaliła komisja naukowa liczbę i tematy referatów. Będzie ich trzy: 1) cel szkoły średniej i jej rola w szkolnictwie; 2) stosunek szkoły średniej do powszechnej; 3) i do wyższej. Komisja propagandy zabiera się do urządzenia wystawy szkolnej polskiej w czasie kongresu.

Dlaczego żydzi wykupywali jednomarkówki?

Od pewnego czasu w zachodniej Małopolsce spekulanci żydowscy wpadli na dziwny pomysł: wykupywali jednomarkowe baknoty, płacąc za nie po 10.000, 20.000 a nawet 70.000 marek. — Ludzie zachodzili w głowę, na co żydom potrzebne są te banknoty, posiadające dziś już chyba tylko „numizmatyczną" wartość. Dopiero teraz wyjaśniła się tajemnica. Oto w kołach finansowych powstała myśl ostemplowania jednomarkówek, których skarb państwa posiada jeszcze duże zapasy, na banknoty wyższej wartości, podobno miljonowej, jak to uczyniono n. p. ze znaczkami pocztowymi.

Chodziło tu o zaoszczędzenie kosztów, gdyż łatwiej ostemplować gotowe banknoty, niż drukować nowe. **Ten projekt podobał się naturalnie naszym żydkom, którzy potrafią, jak wiadomo, robić miljardy z „niczego"... I tu wpadli na genjalny pomysł... wyręczenia rządu w stemplowaniu banknotów.. Cóżto byłby za świetny interes?!** Mała maszynka drukarska do stemplowania i fabryka miljonowych banknotów gotowa. Więc żydzi zaczęli na gwałt skupować jednomarkówki. Tym razem ten „interes" im się nie powiódł, bo ministerstwo skarbu nie zgodziło się na ostemplowanie banknotów. Muszą więc na razie zadowolnić się innemi sposobami... **okradania skarbu.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Polska dla ofiar katastrofy w Japonji.

Główny komitet polsko-japoński przesłał w tych dniach pod adresem japońskiego Czerwonego Krzyża 42 sztuk płótna tyrolskiego i 800 sweaterów, dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi. Rzeczy te zakupiono z pieniędzy zebranych z całego kraju, nie czekając na zamknięcie składek, wobec propozycji włoskiego Czerwonego Krzyża, odstawienia ich z Wenecji do Tokio z materjałami z Włoch. Przy przesyłaniu tych transportów polskie koleje państwowe i koleje czeskie udzieliły bezpłatnego przewozu.

Nowe nominacje kardynałów.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. postanowił zwołać tajny konsystorz na dzień 20 grudnia b. r., zaś na dzień 23 grudnia konsystorz publiczny. Jest przewidziany szereg **nominacyj kardynałów.** Ma być pewna nominacja **trzech Hiszpanów**, dwóch Włochów i jednego Amerykanina oraz nominacja majordomem Stolicy Apostolskiej Monsignera de Sampera.

SKŁADKA NA POMNIK UŁANÓW. W związku z ogłoszonem przez nas składkami ze Staszowa, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Podczas nabożeństwa nie zbierano żadnych ofiar — natomiast w przededniu nabożeństwa wręczono księżom wspomnianą kwotę, jako stypendjum Mszalne. — Ks. Ks. zaś przeznaczyli tę kwotę, jako ofiarę od siebie na pomnik".

APATJA CZY ZŁA WOLA? Z Lutowisk piszą nam: Dnia 20 b. m. odprawione zostało w naszem podkarpackiem miasteczku uroczyste nabożeństwo żałobne za oficerów i ułanów 8-go pułku, tudzież za funkcjonarjuszy Policji Państw., poległych w dniu 6-go listopada bieżącego roku na ulicach Krakowa. Na nabożeństwo przybyło zaledwo 20 osób, ludzi wolnych zawodów i mieszczan, co jest zrozumiałem wobec faktu, że mieszkańcami Lutowisk są przeważnie żydzi i rusini. Przykro jednak uderzał fakt, że z urzędów państwowych, byli tylko dwaj urzędnicy kontroli skarbowej i jeden urzędnik kasy skarb., natomiast urzędnicy sądowi, Policji państw. i p. burmistrz a zarazem kierownik szkoły — nie raczyli przybyć. K.

FIRMA ARCTA DLA KRESÓW. Firma wydawnicza Arcta w Warszawie dla uczczenia rocznicy komisji edukacyjnej, złożyła do rozporządzenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej 500 kompletów specjalnie zebranych książek. Na skutek życzenia p. Prezydenta książki te przesyłane są do seminarjów nauczycielskich, szkół średnich i bibljotek na kresach.

AMERYKANIE O POLSKIM PAŃSTW. ZAKŁADZIE HYGIENY. W ostatnich dniach bawił w Warszawie generalny dyrektor międzynarodowej rady dla spraw zdrowia publicznego fundacji Rockefellera gen. Roussel, oraz przedstawiciel tejże rady prof. Gunn. Goście zwiedzili budującą się na koszt tej fundacji państwową szkołę hygieny i odbyli szereg konferencyj, przyczem wyrazili uznanie lekarskich kół fachowych Stanów Zjedn. dla polskiego państwowego zakładu hygieny, zajmującego dziś jedno z pierwszych miejsc w świecie wśród istniejących tego rodzaju zakładów.

W ub. niedzielę podejmował gości kierownik min. zdrowia dr. J. Adamski.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY W POCIĄGU. W piątek 23 b. m. w pociągu Warszawa—Katowice, o godz. 9.50 wieczór został aresztowany komunista Seweryniak Juljan, b. ślusarz wydziału mechanicznego w Pradze, który wiózł w torbie ręcznej płaty do drukowania odezw komunistycznych. Transport ten wiózł prawdopodobnie do jednej z miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego, bądź też na Górny Śląsk, zaopatrzony był bowiem w bilet tak zw. zniżkowy do Katowic, jaki przysługuje kolejarzom. Seweryniak nie chciał przyznać się początkowo, iż torba jest jego własnością. Dopiero po konfrontacji z jednym ze współpasażerów jął mówić prawdę. Okutego w kajdany, odstawiono do aresztu w Żyrardowie.

STRAJK ZECERÓW LWOWSKICH TRWA NADAL. Strajk pracowników drukarskich trwa w dalszym ciągu. Mimo to niektóre wczorajsze pisma wyszły w zmniejszonym rozmiarze jak np. „Wiek Nowy", „Gazeta Poranna" i „Słowo Polskie".

ATAMAN MACHNO PRZED SĄDEM. W warszawskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się sprawa atamana Machny, oskarżonego o szereg zbrojnych napadów, mających na celu wywołanie powstania we wschodniej Małopolsce. Oskarżony Machno do winy się nie przyznaje i w godzinnem przemówieniu usiłował przedstawić się sądowi jako działacz ideowy, obrońca ludu ukraińskiego i sympatyk polski. Po wysłuchaniu przemówienia oskarżonego, trybunał przystąpił do przesłuchania szeregu świadków, które częściowo odbywało się przy drzwiach zamkniętych.

Nadużycia na giełdzie zbożowej w Krakowie.

Z POWODU LISTU OTWARTEGO PREZYDJUM GIEŁDY NA ŁAMACH „CZASU".

Prezydjum i Rada giełdy zbożowej w Krakowie ogłosiły we wczorajszym „Czasie" list otwarty do województwa krakowsk., w którym w sposób **bardzo gwałtowny** występują przeciw organom kontrolnym magistratu i policji za rewizję w lokalu giełdy. Zanim oświetlimy z właściwej strony sam list, warto omówić **powody**, jakie skłoniły władze miejskie i policyjne **do przeprowadzenia kontroli**, oraz zwrócić uwagę na osoby, występujące w zarządzie giełdy, ich rolę oraz praktyki giełdziarzy i niegiełdziarzy mącznych.

Od szeregu miesięcy utrzymywały się uporczywie pogłoski, że notowania giełdy zbożowej **daleko odbiegają od tranzakcji** rzeczywiście dokonanych, że cyfry na cedułach markowane są tylko jako **informacyjne**, mimo licznych umów, zawieranych **bez zgłoszenia ich sensalowi**, że pewna grupa członków giełdy zawiązała pół-oficjalne **konsorcjum „dla spraw urabiania cen giełdowych"**, że stoi ono w ścisłem porozumieniu z młynarzami i hurtownikami mąki dla utrzymywania cen na odpowiednim poziomie i t. d. Nie rzadko również słyszało się zdanie, że na zacisznym odcinku oficjalnej giełdy zbożowej **kwitnie handel walutowy i papierami wartościowemi**, krótko mówiąc, że stworzono tam jeden z wielu oddziałów czarnej giełdy pieniężnej.

Wiadomości te przez dłuższy czas puszczano mimo uszu, nie wiadomo tylko dlaczego, czy może z tego powodu, że nie sądzono, by ruch giełdowy, pozostający pod kontrolą komisarza rządowego w osobie radcy województwa Nowickiego, mógł wykazywać jakieś usterki, czy też **z powodu osób zasiadających w Prezydjum i Rady giełdy.** Jakie zaś są to osoby, wystarczy przytoczyć kilka tylko nazwisk jak: **Binzer, Silbiger, Lemler, Hofman, Reiner** i t. p. Osobistości to, jak słychać, bardzo „autorytatywne" i wpływowe i podobno te względy przemawiały za ciągłem wstrzymywaniem się z interwencją organów miejskich.

Tymczasem ceny giełdowe wykazywały ustawiczną niepomierną zwyżkę, aż **w ostatnich czasach przeszły w jakiś obłędny taniec.** Już nie dzień, ale godzina powodowała szalone różnice cen, czego najwymowniejszym dowodem **drożyzna chleba.** Objawy te były częstym tematem dyskut na posiedzeniach miejskiej komisji cennikowej, gdzie odnośni referenci magistratu zupełnie jawnie i **bardzo ostro krytykowali Zarząd giełdy** zbożowej za tolerowanie wykroczeń przeciw przepisom giełdowym. Wspomniane powyżej nadużycia stracily już w ostatnich dniach wszelkie pozory, a utrwaliły się jako stwierdzone fakta.

Sprawa była już zbyt jaskrawą i nacechowaną dowodami winy Zarządu, by wobec skandalów giełdy pozostać nadal biernym. To też kilka dni temu magistrat w porozumieniu z policją zarządził **rewizję w lokalu przy ul. św. Filipa**, której wynik znany jest naszym czytelnikom. Stwierdzono obecność szeregu osób nie mających **żadnego uprawnienia do handlu zbożem**, a podarte na drobne kawałeczki zapiski giełdziarzy i niegiełdziarzy, pokrywające posadzkę sali grubą warstwą, świadczyły chyba aż nadto dosadnie, **że bardzo nieczyste sprawki były przedmiotem tranzakcji** rozgwarzonych i gewałtujących „korkociążnych" członków giełdy.

Zdemaskowani na całej linji i zawiedzeni w dalszych nadziejach spekulacyjnych członkowie giełdy zbożowej podnieśli na łamach „Czasu" wrzask właściwy mniejszości narodowej, gdy w jej rojowisko włoży się kij. Dopuszczono się „jaskrawego naruszenia zagwarantowanych konstytucją praw obywatelskich oraz niepraktykowanego w świecie cywilizowanym zakłócenia i uniemożliwienia toku czynności giełdowych — pomstuje w „Czasie" giełda z ul. św. Filipa —, domagamy się ukarania (!) winnych organów państwowych i dania Instytucji naszej pełnego zadosyćuczynienia (!!) za wyrządzoną krzywdę (!!)" i t. d. „Gdybyśmy — grozi giełda — nie znaleźli u Wysokiego województwa bezzwłocznego załatwienia powyższych postulatów naszych, będziemy zmuszeni zawiesić(!) działalność giełdy (oby jak najrychlej. Red.) mandaty nasze złożyć (najwyższy czas) i oczekiwać załatwienia sprawy przez władze centralne"..

Czyż nie exemplum perfidji i arogancji występować publicznie (aczkolwiek w liście płatnym) z tego rodzaju przedstawieniem rzeczy. Przypuszczamy, że powoływanie się na niepraktykowane w świecie zakłócenie toku czynności giełdowej będzie miało ten skutek, że władze centralne stwierdziwszy jeszcze raz niepraktykowane w świecie jawne nadużycia giełdy, przeprowadzą energiczne śledztwo i uzdrowią raz wreszcie skandaliczne stosunki krakowskiej „zbożówki".

KRONIKA KRAKOWSKA.

Nowa taryfa pocztowa.

Jak już donosiliśmy z dniem 1-go grudnia b. r. wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna. Opłata za list zwykły do 20 gr. wagi w obrocie krajowym 25.000 Mk., za kartkę pocztową 15 000, do Czechosłowacji. Rumunji i Węgier za list 40.000, za kartkę 24 000 Mk., do innych krajów za list 50.000, za kartkę 30.000 Mk. Polecenie listu kosztuje 25 000 Mk. Należytość za przesyłanie pieniędzy pozostaje na razie bez zmiany. Taryfa telegraficzna podwyższa opłatę od wyrazu na 20.000 Mk., jednak najmniej za telegram 200.000 Mk.

Kraków 29 listopada.

WCZORAJSZY „GŁOS NARODU" został przez prokuratora skonfiskowany za sprawozdanie z odczytu K. H. Rostworowskiego o kwestji żydowskiej.

POŻYCZKA DLA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na jutrzejszem posiedzeniu sekcji skarbowo-budżetowej Rady miasta omawiana będzie sprawa zaciągnięcia znaczniejszej pożyczki dla Teatru im. J. Słowackiego w P. K. O. Wnioski w tej sprawie wejdą na Radę miejską tego samego dnia wieczorem.

PODWYŻKA TARYFY TRAMWAJOWEJ. Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie miejskiej komisji tramwajowej, która rozpatrywała wnioski Rady Nadzorczej. Uchwalono następującą taryfę, która wejdzie w życie z dniem 1 grudnia b. r.: Bilet dla dorosłych 30 tys., dla urzędników, wojskowych i robotników 20 tys., dla młodzieży szkolnej i dzieci 10 tys.; karta miesięczna ważna bez dopłaty na cały miesiąc 3 mil. Należytość za przewiezienie pakunku 30 tys. Dopłata do dotychczasowych biletów ma być uiszczona do dnia 3 grudnia w Dyrekcji, do tego dnia zachowują ważność dotychczasowe bilety. Biuro tramwajowe będzie otwarte i w niedzielę. Komisja tramwajowa po uchwaleniu nowej taryfy omawiała sprawy administracyjne, przyczem stwierdziła, że pogłoski o zamierzonej redukcji personalu tramwajowego są zgoła nieprawdziwe.

OSZUSTWA WĘGLOWE. W krakowskim sądzie okr. karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Aleksandrowi Zasadzkiemu lat 43, agronomowi, oskarżonemu o to, że w sierpniu b. r. wyłudził od wielu osób zaliczki, rzekomo na kupno węgla, którego nigdy nie dostarczył, pieniądze zaś sobie przywłaszczył. Trybunał zasądził Zasadzkiego na rok ciężkiego więzienia.

Zawiadomienia i komunikaty.

„ROLA OPTYMIZMU W ŻYCIU SPOŁECZNEM". Pod tym tytułem wygłosi odczyt znakomity dramaturg p. K. H. Rostworowski w sobotę 1-go grudnia o godz. 7 wieczór w sali Kopernika U. J. Bilety wstępu po 30 000 Mk. i akademickie po 20.000 Mk. Dochód na cele oświatowe VI. Koła T. S. L.

WIECZÓR AUTORSKI IWONA ŁOMIŃSKIEGO I JUL. DRETLERA odbędzie się w Colegjum Wykładów Naukowych, Rynek 39, w niedzielę dn. 2 grudnia b. r. o godz. 7 wieczór. Recytują: J. Zalicka, Z. Opolski, J. Bujański.

Z teatrów.

„CYD" WYSPIAŃSKIEGO. Dzisiaj wieczorem powtarza teatr im. Słowackiego tak sukcesowego Corneille'owskiego „Cyda", który dzięki świetnym wykonawcom z pp. Solską-Grosserową, Żmijewską, Klońską, Jednowskim, Kułakowskim i Szymańskim na czele, wypełnił już 13 przedstawień w obecnem wznowieniu.

Jutro i pojutrze „Sen nocy letniej" Szekspira, mający zapewniony, jak dotychczasowe powodzenie wskazuje, długi jeszcze cykl powtórzeń.

WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY, który odbędzie się w sobotę 1 grudnia b. r. w Starym Teatrze, zawiera utwory romantyków naszych i obcych, prozę współczesną i utwory „młodych". Zapowiedź popisu p. Rychterówny wzbudziła wielkie zainteresowanie.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, nieśmiertelne arcydzieło Moniuszki „Halka" z pp. Niką Jakubowską, W. Jastrzebską, W. Pietroniem, A. Mazankiem w głównych partjach. Najbliższe dnie przyniosą dwie premiery: operetkę Vada Enemr p. t. „Królowa Monmartre", zdobywająca wszędzie olbrzymi sukces i operę Mozarta „Don Juan", pawdziwą perłę repertuaru klasycznego w najlepszej obsadzie.

Z „BAGATELI". „Dzwonek alarmowy" z pp. Grabowską, Horecką, Ordyńską, Noskowskim, Winklerem, Cybulskim, Godlewskim, Kwiatkowskim, Wysockim, powtórzony będzie jeszcze tylko w czwartek, piątek, sobotę, niedzielę — poczem w pełni powodzenia ustępuje miejsca pełnej poezji komedji z życia aktorskiego „Wędrowny teatr" Schmidtbonna, z której próby dobiegają końca pod kierunkiem S. Sosnowskiego.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek 29: „Cyd".
Piątek 30: „Sen nocy letniej".
Sobota 1: „Sen nocy letniej".

Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek 29: „Halka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Dzwonek alarmowy".
Piątek: „Dzwonek alarmowy".
Sobota po poł.: „Pokojówka szuka miejsca" (ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Dzwonek alarmowy".

Repertuar koncertowy.

Sobota 1: Wieczór Kaz. Rychterówny, mistrzyni słowa (Stary Teatr).

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Tajfun na pustyni", sensacyjno-salonowy dramat amerykański w 5 aktach. — W głównej roli Herbert Rawlinson.
UCIECHA: „Hygiena małżeństwa", wielki film uświadamiający w 6-ciu częściach.
PROMIEŃ: „Parisette", wspaniały romans filmowy. W głównej roli Sandra Milowano i niezrównany Biscot.
ZACHĘTA: Romaus Akrobaty. Dramat cyrkowy w 6 aktach. W głównej roli Jan Rieman i Marja Pankau.
REDUTA: „Tajemniczy chińczyk".

NA RANNYCH UŁANÓW I ŻOŁNIERZY złożyli w naszej redakcji: Anna Łazarska 500.000 Mk.; Sieczkowski, Kamionka Wielka 1,000.000 Mk.; Paweł Rożenko, Lachowice 100.000 Mk.; Stan. Michalik, Sichów 250.000 Mk; Ks. Wal. Jasionowski, Sieniawa 200.000 Mk.; Ks. Fr. Masiński, Libiąż 250.000 Mk.; Zakład wychowawczy Księży Zmartwychwstańców 1,000.000 Mk.; Grono nauczycielskie w Jaworznie szkoły 7 kl. męskiej 1.882.000 Mk.; Froelich, Działoszyce 400.000 Mk.; Stanisław Bocheński, Kazimierza Wielka 5,000.000 Mk. Ponadto na rodziny poległych Lubowieccy, Tarnów 100.000 Mk.; Dr. Ślósarczyk, Oświęcim 500.000 Mk.

NEKROLOGJA.

† **Dr. Henryk Sawczyński**, radca Wydziału Samorządowego, radca miejski m. Lwowa, długoletni kierownik Zakładu ubezp. robotników od wypadku, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 62. Był on synem Zygmunta, zasłużonego historyka i publicysty, a wnukiem oficera wojsk polskich z r. 1831. Charakterem, kulturą, wiedzą i pracą należał zmarły do najwybitniejszych postaci Lwowa, który też boleśnie odczuł zgon jego.

Wiadomości gospodarcze.

NIEZDECYDOWANY NASTRÓJ NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

Stosownie do naszych przewidywań osiągnął dolar na dzisiejszej giełdzie oficjalnej kurs **3,900.000 mk.** za sztukę, co jednak oznacza pewne osłabienie z uwagi na to, że dolar wczoraj wieczorem dochodził do 4,200.000 za sztukę. Na ogół tendencja jest niewyjaśniona i to tak w walutach, jak i w efektach. Ciężkie, a zwłaszcza arbitrażowe papiery robiono po dość wysokich kursach. Kursa na medjo wysokie, obroty niewielkie. Na pogiełdziu tendencja bez zmiany. — Gazy 22,500.000, Jaworzno drobne 21,000.000, Chybie 7,100.000—7,300.000, Lokomotywy 385 tysięcy, Len 270.000, Azot 190.000, Nafta Krosno 1,800.000, Węglówki 40.000.

Obroty walutowe nieliczne. Tranzakcje między bankami: dolar 3,900.000—3,850.000, Zurych 680.000—679.000, Praga 109.500—111.000, Wiedeń 56.— do 55.30. Tendencja utrzymana, usposobienie słabsze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 28 listopada 1923 r. L 242

Akcje bankowe:	W tysiącach marek polskich		
	ofiarow	żądano	transakc
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	400	450	450
Bank Hipoteczny I—VIII.	775	825	810
„ Małopolski	875	925	915
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	180	180	170
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	40	50	45
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	190	220	210
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku S. Zarob. I-XI	2700	2900	2800
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	480	520	505
Handlowa S-ka akc. „Impex"	17	21	20—21
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	290	330	320
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	40	60	50
C Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III.	65	85	75—80
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	13700	14700	14500
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań.	575	625	610
Warsz. Ska Bud. Parowozów.	240	280	265
„Automotor", fabr. samochodów.	290	310	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln	370	420	390
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	250	300	275
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III	12000	12500	12250
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV	8500	9000	8800
„Tepege" Tow. dla przedś. gór	3500	4000	3950
Polska Nafta I—III	200	240	230
„Pokucie" Naftowa Spółka I	275	300	285
„Olkes" I—IV.			
„Strug" Przemysł Drzewny	490	520	510
Syndykat Koszyk. Kraków I-II	90	130	110
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	2900	3200	3150
„Krakus" Ziedn. fabr. wysk.	580	610	590
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	4000	4300	4200
Fabr. porcelany w Ćmielowie	670	710	700
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	100	130	115
Fabr. papieru W. Niemołowski	300	350	330
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	180	210	

Zurych. PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 217 i trzy czwarte, Nowy York 571, Londyn 2495, Paryż 3070, Medjolan 2465, Praga 16.62 i pół, Budapeszt 003, Bukareszt 295, Belgrad 652 i pół, Sofja 4.50, Warszawa —, Wiedeń 00080 i pół, austr. kor. stempl. 00080 i pół.

Zurych PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 00001 i pół do 0002 i jedna czwarta.

Lwów. (PAT). Giełda zbożowa: Pszenica 7600—8200; żyto 5800—6400 (ceny szacunkowe bez transakcji), jęczmień browarniany 5500—6000, jęczmień przemiałowy 3800-4.000 (ceny szacunkowe bez transakcji). owies 4000—4200, ziemniaki jadalne 720—750, groch Wiktorja 17000—18000; bobik 9000—10.000, wyka 10.000—10.500; hreczka 6300—6500, (ceny szacunkowe bez transakcji): mąka pszenna 40 proc. 16.000, mąka pszenna 55 proc. 12.000, mąka pszenna 70 proc. 9500, mąka żytnia 60 proc. 19.000, mąka żytnia 70 proc. 11.200, otręby pszenne 2800, otręby żytnie 2600 (ceny w tysiącach marek polskich).

Warszawa 28 listopada. Giełda Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 3600000—3575000, sprzedaż 3610.000 k. 3540.000, frank złoty w kupnie 695.000, bony złote 550.000—580.000, pożyczka złota: —; Czeki: Belgja 167.000—166, sprzedaż 167.500 k. 164.500, Holandja 1374.000—1360.000, Praga 104.750—103.950, Londyn 15,775.000 — 15,640.000 sp. 15.800.000 k. 15,480.000, Nowy Jork 3,600.000—3,575000 sp. 3610.000, k. 3,540.000, Paryż 194.000—190.000 k. 190.500, — Szwajcarja 632.000—625.000 sp. 631.000 — k. 619.000, Wiedeń 50 i pół, 49 i trzy czwarte, sp. 51 i jedna czwarta, k. 49½ Włochy 156.000.

†

Eleonora Zagórska

em. dyrektorka szkoły powszech. w Krakowie,

zmarła d. 28 b. m., opatrzona św. Sakramentami. Pogrzeb d. 30 b. m. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu.

Nabożeństwo żałobne w piątek o godz. 8 w kaplicy Zakładu Helclów.

†

FRANCISZEK ŁUKASIEWICZ

rotmistrz i dowódca 3 szwadronu 8 pułku Ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego, Kawaler Orderu Virtuti Militari V kl. 2-krotnie odznaczony Krzyżem Walecznych

zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami dnia 27 b. m. w 27 roku życia po długich a ciężkich cierpieniach, wskutek odniesionych ran na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada b. r.

Odprowadzenie zwłok Kochanego Kolegi odbędzie się w piątek dnia 30 listopada o godz. 10 z kościoła św. Piotra wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się przy zwłokach o godz. 10-ej w wymienionym kościele o którym zawiadamiają

Ułani Ks. Józefa Poniatowskiego.

Mały fejleton.

(Nowa senzacyjna metoda leczenia zapalenia płuc. Osobliwy pomysł zdobycia dla kobiet francuskich prawa głosowania. — Zawody uprawiane przez kobiety amerykańskie. — Człowiek, który oswoił pszczoły w niebywały sposób.

Z Rzymu donoszą, że senzację w tamtejszym świecie lekarskim wywołała nowa metoda leczenia zapalenia płuc, pomysłu dra Tomarkina, stosowana już w kilku szpitalach tamtejszych.

Dr. Tomarkin, Rosjanin z pochodzenia, lecz poddany szwajcarski, wynalazł za pomocą syntezy chemicznej środek, łatwo rozpuszczalny w wodzie, który stosuje się przy zapaleniu płuc z takiem powodzeniem, że śmiertelność dotychczasowa skutkiem tej choroby obniżyła się z 35 na 2 proc. Doświadczenia, przeprowadzone na rzymskiej klinice uniwersyteckiej i w szpitalach wojskowych ze środkiem Dra Tomarkina, dały nadzwyczaj korzystne wyniki.

Obecnie pracuje ten młody wynalazca nad analogicznym środkiem dla zwalczania gruźlicy.

*

Kobiety francuskie nie są — jak wiadomo — uprawnione z mężczyznami na punkcie prawa wyborczego, które przyznano już kobietom prawie we wszystkich państwach europejskich.

Otóż, jedna z przywódczyń francuskiego ruchu emancypacyjnego, panna dr. Magdalena Pelletier, wpadła na osobliwy koncept celem zdobycia tego prawa. Zaczęła mianowicie ożywioną agitację na rzecz zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej dla kobiet francuskich. Rozumuje ona przytem, że, jeśli kobiety będą zarówno, jak mężczyźni, przelewać swą krew za ojczyznę, to ci ostatni muszą im przyznać prawo głosowania przy wyborach do parlamentu i ciał samorządowych.

W tym duchu wygłosiła przed kilku dniami p. Pelletier wielką mowę polityczną w jednym z klubów przedmiejskich Paryża. Rezultatu jednak swej mowy ta nowożytna amazonka nie przewidywała. Audytorjum bowiem, złożone przeważnie z kobiet, nietylko ją wygwizdało, ale nawet zabierało się ją obić, czego uniknęła, usunąwszy się szybko z sali klubowej bocznem wyjściem.

*

Pewna Angielka, która odbyła podróż po Stanach Zjednoczonych celem zbadania tamtejszej działalności kobiecej, zdała z niej sprawę na łamach „Daily Chronicle".

Z dużym żalem stwierdza owa Angielka, że w jej ojczyźnie zakres działalności kobiet jest o wiele mniejszy niż w Ameryce. I tak, w Nowym Jorku kilka kobiet pełni funkcje maklerów giełdowych, zaś pani Goldman w Chicago stoi na czele towarzystwa nurków — sama będąc znakomitym nurkiem — które z jednego tylko zatopionego statku „Penobie" wydobyło miedzi i żelaza wartości 50.000 funtów szterlingów. Inna znów Amerykanka, pani Shassere, jest specjalistką od budowania „drapaczy nieba", a panna Melton jest inżynierem od budowy dróg i mostów w Stanie Kalifornia. Pani Hisner spełnia obowiązki cenzora filmów w Nowym Yorku, podczas gdy panna Dawidson prowadzi na wielką skalę przedsiębiorstwo urządzania koncertów na całym obszarze Unii i td.

Ogółem wylicza wspomniana Angielka kilkanaście gałęzi pracy, które są jeszcze nie wyzyskane przez jej spółrodaczki, a w których Amerykanki pracują z powodzeniem i uznaniem. A ileż takich niewyzyskanych przez kobiety gałęzi pracy spotyka się gdzieindziej w Europie, np. w Polsce?

*

Ludzie oswajali już rozmaite stworzenia, ale oswajać pszczoły jeszcze nikomu do głowy nie przyszło przynajmniej do czasu, gdy podjął się tego pewien Anglik, posiadający wspaniałą pasiekę w okolicach Bury.

Miał on — wedle informacyj dzienników angielskich — dojść na punkcie oswojenia pszczół do cudownych wprost wyników. A więc, zna wszystkie osobniki w każdym ulu i wywołuje je z niego pojedyńczo za pomocą gwizdnięć. Bierze pszczoły gołą ręgą i bawi się niemi, a nie było jeszcze wypadku, żeby został ukłóty. Nawet, gdy przewróci na bok cały ul i zaniepokoi wszystkie w nim znajdujące się pszczoły, czyni to bezkarnie. Nigdy też nie używa ani maski, ani rękawic. I co jest najciekawsze, wówczas, gdy kupi nowy ul z rojem nieznanych sobie pszczół, zachowują się one wobec niego, jak gdyby był ich starym znajomym.

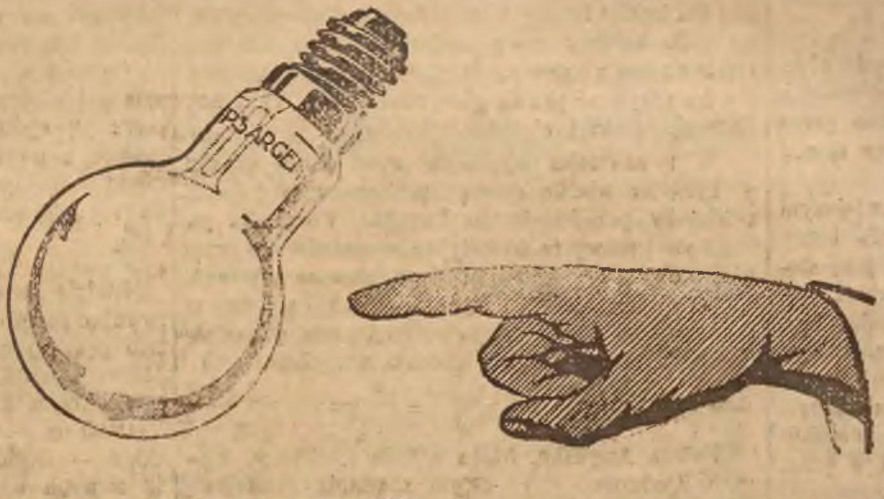
Mimo usilnych nalegań ze strony kolegów zawodowych pasieczników i uczonych, Anglik ten nie zdradził tajemnicy swego sposobu obłaskawiania tego pożytecznego, ale czasami dla człowieka niebezpiecznego owadu.

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	2000
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	4000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	9000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	6000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	12000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	16000
Układ tabelaryczny	„	30000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

CHRONI WZROK



OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA



Nie dajcie się łudzić

drugorzędnymi fabrykatami

Najlepsza i najtańsza DOMIESZKA DO KAWY jest tylko

Cykorja Bohma

z fabryki Ferd. Bohm & Co WE WŁOCŁAWKU S. A.

Do nabycia wszędzie. 1409

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Inż. Tadeusz Leszczyński

Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji, przeróbki i naprawa istniejących instalacji.

Dostawa matorjałów elektrotechnicznych i technicznych. 1229

Krawcowa szyjąca kostjumy i płaszcze poleca się do domów prywatnych. Zgłoszenia pod „Zdolna" biuro ogłoszeń Hupczyca Jagiellońska 7. 1433

Oddam za swoje ładne dziecko, chłopczyk 9 miesięcy, znajduje się w Podgórzu ul. Kalwaryjska 45. 1425

STARUSZKA

córka oficera Wojsk p. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

Dla Pań

Kostyumy, płaszcze, suknie, wykonuje w trzech dniach elegancko, po cenach konkurencyjnych. Pracownia „Natalja" Kroderska wo39. 1282

Pracownia szewska A. PAŁKI

Rynek gł. 30 I p. of. wykonuje obuwie dla oficerów i cywilnych oraz przyjmuje reperację, ceny niskie 1189

Pracownia obuwia męskiego i damskiego



Wł. Wejersa

Kraków ul. św. Jana 20.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z materjału krajowego i zagranicznego według najnowszych modeli. 1410

Kupuje i płaci najwyższe ceny

= za nasiona =

Koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej.

Traw: tymotki, rajgrasu angielskiego, włoskiego, kostrzewy łąkowej i t. d.

SPOŁDZIELNIA Roln.-Handl. „JEDNOSC" 1438

w Krakowie, plac Szczepański L. 6. Tel. 11-13.

Wielka tania wysprzedaż resztek 2-ej serji

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Głosu Narodu" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi „Głosu Narodu" po cenie własnych kosztów następujące zimowe i wiosenne:

Resztki 2-ej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, płaszcze i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, czysto wełniane we wszystkich kolorach.

Gatunek „A" 9,200.000 mk za 3 metry
„ „B" 13,600 000 „ za 3 metry
„ „C" 18,800.000 „ za 3 metry
„ „D" 24,000.000 „ za 3 metry

Do każdej resztki na żądanie klienta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszenie i do rękawów po mk 5,700,000, wyższy gatunek po 7,500.000 mk.

Resztki na palta jesienne i zimowe

Gatunek „A" 11,800.000 na palto
„ „B" 14,500.000 „ „
„ „C" 19,500 000 „ „
„ „D" 26,700.000 „ „

Materjały te są grube, miękkie w ładnych kolorach, na lewej stronie krata, zamieniająca podszewkę.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 800,000 900,000 i 1,000,000 mk. za metr.
Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 4 000,000 i 5,000,000 mk. za sztukę
Zefiry na koszule w śliczne desenie po 800,000 900,000 i 1,000 000 mk.
Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 1,500,000 i 2,000,000 mk. za metr.
Flanele francuskie w śliczne desenie po 600,000 i 750,000 mk. metr.
Baje kolorowe podwójnej szerokości po 900,000 1,200,000 mk. metr.
Cajgi na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 800,000 1,000,000 i 1,200,000 mk. za metr
Surówka na bieliznę i tp. w najlepszym gatunku 750,000 i 900 000 mk. za metr.
Dymka specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerokości bardzo trwałe w praniu po 900,000 i 1,200,000 mk. metr.
Pościelowy Oxford na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 800,000 i 1,000,000 mk metr.
Czerwone płótno „Tyk" na wsypy nie przepuszczające pierzy po 900,000 1,100,000 i 1.400,000 mk. metr.
Chustki duże zimowe puszyste śliczne desenie w różnych kolorach 5,500,000 7,000 000 i 9,000,000 mk.
Kołdry watowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 12,000,000 18,000,000 w wyższym gatunku po 21,000,000 mk za sztukę.
Kołdry tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 9,000,000, 12,000,000 i 15,000,000 mk.
Takież ciemne **bez deseni** po 5,500,000 i 7,500,000 mk.
Koszule dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 3,500,000 i 4,500,000 mk. za sztukę.
Kalesony z żyrardowskiej dymki po 2,500,000 i 3,000,000 za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze).
Za przesyłkę dolicza się podług taryfy pocztowej
UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wysprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach kupon.

Wyciąć i załączyć do listu	**KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-giej serji w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna Nr. 18.** Czytelnik »Głosu Narodu« Imię i nazwisko .... Poczta .... Wieś .... Nr domu .... Powiat .... Ziemia	Ważne do 25 grudnia 1923

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Głosu Narodu" otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem

„Warszawska Spółka Manufakturowa"

Warszawa, Jasna 18, Telef. 243-80.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie podoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 1445

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bolesta. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.